GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 260. — W Srodę dnia 6. Listopada 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

W gazecie Londyńskiéj Morning-Post czytamy: „Wedle autentycznych wprost tu z Konstantynopola nadeszłych wiadomości, jesteśmy w stanie donieść, że odpowiedź, dana przez W. Portę dn. 20. Września Posłom Anglii i Francyi na noty tychże, wręczone jéj pod d. 27. Sierpn. i ułożone w kształcie protestacyi przeciw zawartemu z Rossyą przymierzu, jest osnowy następującéj: 1) Wymienione przymierze, zawarte końcem ocalenia pokoju, nie ma żadnéj cechy nieprzyjaznéj i ściąga się jedynie do interesu Porty; 2) W. Porta będąc niepodległą i życząc tém być, ma prawo zawierania układów polubownie z którémkolwiek mocarstwem jéj się podoba i nie potrzebuje z tego zdawać sprawy; 3) Podczas kiedy W. Porta rozumiała, że wszystkie o ocalenie spokojności dbałe mocarstwa z przymierza tego mają być zadowolone, noty obydwóch Posłów wprawiły ją w nieprzyjemne zadziwienie i przejęły ją dolegliwemi uczuciami; 4) Aby więc te mocarstwa wprawić w stan, żeby o celu traktatu tego mogły mieć prawdziwe zdanie i aby obawę onych uchylić, W. Porta poczytuje za obowiązek, jak najrychléj na drodze przyjacielskiéj i poufałéj udzielić im kopii tego traktatu, już to formalnéj części onego, już to artykułów uwagę na się zwracających, tusząc sobie, że treść tego aktu z dołączeniem ustnych oświadczeń, danych tłómaczom Anglii i Francyi, każde mylne wyobrażenie i domysły ze strony JW Panów uchyli i ich przekona, iż nie było przyczyny żadnéj do uczynienia uwag takich, jakie noty do Reis-Efendego przez nich skierowane, zawierały."

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 28. Sierpnia.

Mehemed Ali wysłał jednego z Generałów do Syryi dla zreorganizowania całego wojska i sztabu głównego. Ibrahim Basza znajduje się także w Syryi. — Floty turecka, egipska, francuzka i angielska zgromadzone są pod Kandyą, a okręt który o 40 mil na południe od téj wyspy płynął, słyszał w nocy z dnia 22. na 23. b. m. żywą kanonadę, która z tamtych stron pochodziła. — W prowincyi Damaszku zaszły niedawno zaburzenia; wysłano tam 10 pułków piechoty dla przywrócenia spokojności; lecz dotąd skutek nie jest wiadomy. Powstało oraz kilka pokoleń Medyny i Mekki oraz nadbrzeżów morza Czerwonego. Zabrały wszystkie okręty, które Wice-król miał na tém morzu. Trudno jest ruszyć przeciwko nim, ponieważ lądem przez ogromne puszcze wojska przeprowadzić nie podobna. Do kołowania zaś morzem Śródziemném, po pod

Gibraltar i Przylądek Dobréj Nadziei potrzeba przynajmniéj 8 miesięcy czasu. — W Egipcie przyjęto Saint Symonistów jak najgorzéj. Na dwóch którzy przybyli do Bejrut, rzucano kamieniami; musieli ratować się ucieczką i schronili się na okręt, który ich zawiózł napowrót do Alexandryi. Dwóch drugich tuła się o chlebie żebrackim. Temi dniami zdarzyło się w Alexandryi kilka przykładów zarazy morowéj. Wszelako lekarze powątpiewają jeszcze o zjawieniu się téj choroby.

Przybyli tu wychodzcy zagraniczni, którzy zaraz udali się do Syryi.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 26. Października.

Aby poznać duch ożywiający stronnictwa w Hiszpanii, poczytujemy za rzecz interesowną przytoczyć tu proklamacyą, wydaną przez walecznego Santos-Ladrona, w d. 8. Paźdz., kiedy się jął oręża: „Matko, siostro Martha, bracia Joachimie i Moniko, i wy wszyscy ukochani krewni, przyjaciele i wieśniacy Nawarry, oraz wy waleczni towarzysze broni z dawniejszych czasów! jestem w pośród was; jestem wolny, — zapewne zasłoniony prawicą Boga Zastępów i pod obroną Matki Boskiéj, Najświętszéj Panny. Sam przybywszy do wsi Tricco podniosłem mój głos, aby wzywać wszystkich do obrony świętéj religii Jezusa Chrystusa, i do proklamowania prawnego Pana naszego Don Carlosa Królem Hiszpanii. Onto jest Królem, nadanym nam przez Boga, aby otrzéć łzy nasze i koniec położyć utrapieniom naszym — nadanym nam przez Boga, ażeby wiara ś., któréj Nawaryjczykowie od dawna najstalszą byli podporą, nad piekłem zwycięstwo odniosła. Daléj więc, Bracia w Chrystusie! idźcie za popędem bitnych serc waszych i ożywieni niemi rozpocznijcie sprawiedliwą walkę, ażeby nasz uwielbiany Monarcha Don Carlos został Królem, jego dostojna małżonka Królową, a jego najstarszy syn Xięciem Asturyi. Bóg, wiara wasza i wasze męstwo, napawają mię tém zaufaniem, że poruszenie to, nakształt ognia elektrycznego po tém całém Królestwie się rozprzestrzeni. W tym celu obdarzam należytą pełnomocną władzą wszystkich Szefów i dowódzców ochotników Królewskich, oraz tych z pomiędzy moich dawniejszych towarzyszów broni, którzy wpływ mają na ten kraj gorliwo-katolicki i nigdy się przekupić nie dali. Mianuję zatém Don Romo Allo de Viano (inne mniéj znajome nazwiska pomijamy) mymi apostołami i przesłańcami dla prawicy mojéj ku Pampelonie i t. d. Powinni oni stósować się do przepisów przezemnie danych. Zresztą wiecie, jakeście dawniéj postępowali. Poruczcie więc losy wasze Bogu wszechmocnemu i rozpocznijcie sprawiedliwą walkę, dla popierania któréj ja z braćmi waszymi z Rioja stanąłem przy boku waszym."

Indicateur zawiera pismo z Tolosy pod dn. 20. m. b. treści następującéj: „Generał Castanos wczoraj pierwszy raz odebrał gazety Madryckie i depesze od rządu; Minister wojny donosi mu, że dywizyon przez Generała Wall komenderowany d. 19. albo 20. do Witoryi przybędzie, i że Generał Sarsfield do tegoż samego miasta wyruszy; oba te dywizyony liczą do 10,000 żołnierzy. Karoliści stoją po części pod Salinas; 300 Biskajczyków stoi w Vergara; 400 Guipuzkojczyków pod wodzą niejakiego Alsa, w Villa-Real. W Aspeitia i Ascoitia jest przeszło 3000 Biskajczyków; wszystkie te tłumy, jak się zdaje, mają ochotę na nas uderzyć; przyjmiemy ich jednak, jak się należy. Generał Castanos gotów do boju; konie założone przed działami. Mimo to mieszkańcy miasta w największéj są obawie."

Wedle pogłoski dwa bataliony udadzą się podobno do Ankony, dla wzmocnienia załogi tameczném, a to dla téj pozornéj przyczyny, że służba dla załogi, nawiedzanéj przez ciężkie choroby, zanadto uciążliwa.

Rozeszła się tu pogłoska, iż Pan Aguado zawarł układ z kilku kapitalistami względem pożyczki dla Infanta Don Carlosa; wieść ta jest prawdziwą z tą różnicą, iż pożyczka ma być dla Królowéj Regentki.

Okręt „Comet" w Tulonie otrzymał rozkaz, aby wypłynął w tajném zleceniu. Rozmaite są domysły w téj mierze.

Dziennik Temps daje następujący opis osób, które teraz w Hiszpanii główne grają role:

„Don Carlos, naczelnik stronnictwa apostolicznych, jest mężem pełnym rozsądku, nie posiadający wprawdzie starannego wychowania, ale pełen przebiegłości (finesse). Brak gruntownéj nauki starał się wynagrodzić przez nader pilne czytanie. Oprócz Pana Zea Bermudez jest on może sam jeden w Hiszpanii, któremu wewnętrzne stósunki Dworów europejskich dokładnie są znajome. Od dawnego czasu zostaje w bezpośredniéj korespondencyi z północnemi dworami. Jest wzrostu miernego, wygląda ciągle słabowito, a blada twarz obok blond włosów, nadaje mu powierzchowność Arcy-xiążąt austryackich. Rysy jego nie są bynajmniéj podobne do fizyonomii burbońskich. Przeciwnie przypominają one Cesarza Karola V., a lud hiszpański powołuje się często na to podobieństwo, wróżąc stąd wielką pomyślność dla kraju.

„Małżonka Don Carlosa, rodem Portugalka, jest wzrostu wysmukłego i rzadkiéj urody. W rysach i w chodzie ma wszelako coś afrykańskiego. Jest ona główną nieprzyjaciółką Królowéj Maryi Krystyny, jako Xiężniczki neapolitańskiéj. Obiedwie w otwartéj walce zostają.

„Dzieci Don Carlosa są nader podobne do ojca swego. Starszy zaczyna jeździć na koniu, i łatwo mógłby się popisywać na czele ochotników Królewskich. — Don Carlos nie posiada skarbów; ale może rozrządzać bogactwami duchowieństwa, które przewidując wypadki, kassy swe dobrze zaopatrzyło.

„Co się tyczy Królowéj Maryi Krystyny, wychowanie jéj było zaniedbane; umie ona zaledwie pisać i trudno, żeby sobie dała radę w pośród kabał, któremi ją nieboszczyk mąż jéj otoczył. Co do tuszy swojéj, jest nadzwyczajnie otyłą, a rysy jéj twarzy, będące prawie bez wyrazu, odbijają nader mocno od ujmujących wdzięków Hiszpanek. W wszelkiéj wątpliwości radzi się Królowa zwykle siostry swéj, małżonki Infanta Don Francisco de Paula.

„Ta ostatnia zupełnie innego jest ducha i powierzchowności. Onato jest właściwie, która sprawami państwa i interesami Królowéj dotąd tak rostropnie kierowała.

„Francisco de Paula, drugi brat zmarłego Króla, nie posiada wielkich talentów. Bojaźliwość jego przechodzi wszelkie wyobrażenie, a stan skarbu jego jest jak najgorszy. W narodzie posiada on ową popularność, która jest zwykle udziałem dobroduszności.

„Hrabia Ofalla (*) jest jednym z Ministrow, który ma wielkie znaczenie u Królowéj. Panu Zea nie może Królowa wybaczyć zarzutów, które jéj Minister ten przed Królem Ferdynandem był czynił. — Skarb Maryi Krystyny zupełnie jest wyczerpany.

„Pan Zea Bermudez jest jednym z owych przezornych polityków że szkoły Pana Tallejranda, co się zawsze na tę stronę przechylają, która według wszelkiego prawdopodobieństwa zwycięży. Usunięcie jego z gabinetu Królowéj nie wieleby mu odjęło stronników. Zatrzymanie daje rękoymię, iż Królowa pragnie utrzymać rzeczy w tym stanie, w jakim były za czasów Ferdynanda.

„Pan Oubril, Ambassador Cesarsko-rossyjski w Madrycie, jest nader zręcznym dyplomatem i jak najlepiéj obznajomiony ze stósunkami dworów i gabinetów. Mąż ten w kwiecie wieku.

„Hrabia Brunetti, Ambassador austryacki, którego przenikliwość stała się przysłowiem; i

„Pan Lieberman, poseł pruski, wspierają w zupełności plany Pana Oubril."

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 15. Października.

Dnia 12. b. m. przybył tu statek parowy angielski, na którym popłynie odwołany ztąd Poseł angielski, Lord Howard de Walden, mający być (jak **słychać**) następcą Lorda Russel w Lizbonie.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, d. 3. Listopada. — Wczoraj obchodził jeden z najszacowniejszych obywateli miasta Poznania, Pan Karól Fryderyk Gumprecht, swój jubileusz jako Starszy tutejszego Stanu kupieckiego. Kto tak jak czcigodny solennizant, długoletnie życie w prawdziwie bogobojnym duchu dobru współobywateli swoich poświęcał, nietylko popierając rzeczy gminne przez mądre zawiadywanie służbami gminnemi i kościelnemi, lecz téż wspierając cierpiącą ludzkość i łagodząc niedolę ubogich, — ten zaiste na piękną zasługuje nagrodę, na koronę obywatelskiego uznania. Przeto téż tą razą wszyscy obywatele tutejsi, szanownemu starcowi, ozdobie obywatelstwa, spieszyli złożyć swoje hołdy i wynurzyć mu wdzięczność swoję za zasługi i cnoty jego. JW. Prezes naczelny prowincyi naszéj, Flottwell, jako téż tutejsza Regencya Królewska pisma z powinszowaniem doręczyć mu kazały przez Nadburmistrza Behm, który na czele Deputacyi Magistratu i Ławników także piśmienne powinszowanie téj władzy solennizantowi podał. Deputacya kupców tutejszych wręczyła szanownemu Naczelnikowi swemu wraz z stósownem pismem puhar srebrny, dowcipnemi oznakami przyozdobiony, w dowód szacunku i wdzięczności swojéj. Słodkiemi uczuciami przejęty przyjmował uwielbiony starzec, otoczony gronem dzieci i wnuków, te dowody przywiązania obywatelskiego i pięknym nader sposobem pierwszy raz użył puharu, spełniając zeń zdrowie N. Króla, szczęśliwie nam panującego. Z uniesieniem przyjąwszy ten toast wszyscy obecni drugi doń przyłączyli, nie mniéj serdeczny, aby Bóg jeszcze długo błogich lat szanownemu starcowi użyczyć raczył.

Gazeta Królewiecka pod d. 28. m. z. pisze co następuje: „Odkąd prowincya nasza stała się przytułkiem dla znacznéj części byłego

(*) Wymawia się: Ofalia, dla tego téż niektórzy tak go piszą.

wojska polskiego, przebywa w niéj, jak wiadomo, ciągle jeszcze kilka set tych wychodzców, z których niektórzy widzą się na zawsze z ojczyzny swojéj wykluczonymi, kiedy drudzy, lękając się skutków swojéj dawniejszéj nierozmyślności, z ofiarowanego sobie pozwolenia powrotu korzystać nie śmią. Wspaniałomyślny nasz Monarcha nietylko dotychczas zezwalał na to, że ci emigranci w państwie jego przebywać mogli, lecz dostarczał im téż potrzebnych do utrzymywania ich zasiłków, nakazując tym tylko pod ściślejszym dozorem pewną wyznaczać pracę, którzyby wolnego przebywania łatwo w sposób dla spokojności publicznéj niebezpieczny nadużywać mogli. Że stan takowy wspomnionych osób nie mógł być długotrwałym, musiało być jasną dla każdego rzeczą, a podczas kiedy państwo pruskie indywiduów tych ze względu na swoję i ościennych państw spokojność między mieszkańców własnych na zawsze przyjąć nie mogło, trudność wynalezienia dla nich siedziby była tém większą, ile że sami wszelkiéj się pozbawili nadziei być przyjętymi i umieszczonymi w jakiémkolwiek innéms państwie europejskiém. Wśród takich okoliczności wynurzała już dawniéj wielka część tych wychodzców życzenie przesiedlenia się do Stanów wolnych zjednoczonéj Ameryki, aby tam życiu swemu inny, błogi nadać kierunek; ośmielili się więc użyć prawa, które ma każdy z poddanych pruskich, udać się z prośbą do tronu najlepszego z Monarchów, upraszając N. Pana nietylko o pozwolenie oddalenia się, lecz téż o łaskawe dostarczenie potrzebnych do podróży zasiłków. Wedle pewnych doniesień raczył N. Pan najmiłościwiéj przychylić się do téj prośby i postanowić, aby środek ten nietylko na podających tę petycyą, lecz téż na wszystkich tych wychodzców polskich rozciągnąć, którzy kosztem skarbu państwa utrzymywani pod wojskowym są dozorem, przyczém jednak N. Pan łaskawie oznaczyć raczył, że każdy z nich wprzód ma być zapytany i do wydania piśmiennéj deklaracyi wezwany: „„iż bez przymusu, z własnéj woli do Ameryki się udaje."" — Równocześnie raczył N. Pan wymienionym wychodzcom, jeśli im na środkach pomocy zbywa, odpowiednie stósunkom ich wsparcie (od 30 aż do 60 talar.) ofiarować, którego zaliczenie tam w miejscu, za zniesieniem się z tutejszym sprawującym interesa przy Stanach zjednoczonych Ameryki północnéj, ma nastąpić. Liczba wychodzców polskich, co tę łaskę Monarchy naszego wdzięcznie przyjęli i z własnéj woli do wywędrowania do Ameryki gotowymi być się oświadczyli, dochodzi podobno do 630; pozwolono oraz żonatym zabrać z sobą swoje familie, dla których także stósowne wsparcie wyznaczono. Wszystkiej przygotowania do wsadzenia na okręty tych wychodzców w ten sposób już zostały poczynione, że ono w pierwszych dniach przyszłego miesiąca w Gdańsku będzie mogło nastąpić. Przeznaczono do tego dwa obszerne okręty, które wedle zasad marynarki angielskiéj więcéj nawet jak wystarczającą przestrzeń miejsca dla liczby wychodzców obejmują; moc okrętów samych, tak ze względu na żeglugę do Ameryki, jako téż skuteczne onych wewnętrzne urządzenie, zostały poprzednio przez bezstronną Kommissyą znawców zbadane. Prócz tego Nadlekarz pruski z pomocnikiem chirurgii, opatrzony w potrzebne lekarstwa, każdemu z tych okrętów towarzyszyć będzie, na których także łoża dla chorych są urządzone. Wyżywienie wychodzców podczas ich podróży oznaczone z naddatkami wedle sowitych zasad, przepisanych dla majtków przez role wzorowe (Muster-Rolle) Królewskiego Kollegium Admiralicyi w Gdańsku; prócz tego zostaną inne jeszcze artykuły i napoje, potrzebne dla zasłabłych, oddane pod rozrządzenie lekarzów. Udzielając tych wiadomości czytelnikom naszym, oświadczamy oraz, że skoro wyjście pod żagle do skutku przyjdzie, o tém także doniesiemy."

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 4. *Listopada* 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	12	6	—	1	15	—
Żyto . . .	—	29	—	—	1	—	—
Jęczmień . .	—	16	—	—	—	17	6
Owies . . .	—	12	6	—	—	15	—
Tatarka . .	—	20	—	—	—	25	—
Groch . . .	1	—	—	—	1	2	6
Ziemiaki . .	—	6	—	—	—	8	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	14	—	—	—	16	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	20	—	—	4	—	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	17	6